

DUCHOWE POWOŁANIA CZY CIELESNE ABSTRAKCJE

Jednym z najbardziej kuriozalnych absurdów, będącym zarazem przejawem duchowego upadku zboru jest przypisywanie znamion duchowości dzieciennym zabawom lub skrajnie absurdalnym czynnościom. Znamienne jest w tym to, że angażują się w to nawet dorosłe osoby i traktują to tak poważnie, jakby od tego zależało zbawienie całego świata. Zazwyczaj są to przedszkolne zabawy, które są także częścią zajęć terapeutycznych dla dzieci autystycznych lub niepełnosprawnych intelektualnie. Do takich działań można zaliczyć powszechne już dzisiaj tańce, dramy, teatrzyki, labirynty, oraz trzepanie flagami i pajacowanie "dla Pana".

Zapewne wielu ludziom wyda się to nieprawdopodobne, ale w wielu zborach tego rodzaju głupoty uchodzą za przejawy duchowości i są praktykowane na każdym nabożeństwie. Ale patrząc na ich charakter można mieć pewność, że zadowolają one jedynie samych wykonawców, poprzez podnoszenie ich poczucia wartości i wypełnianie duchowej pustki. Jeśli bawią się w to dzieci, to nie ma w tym niczego dziwnego, ale jeśli robią to dorosłe osoby, przypisując temu duchową sprawczość, wtedy nasuwa mi się tylko jedna myśl: *że, Bóg naprawdę zesłał na nich ostry obłęd tak, iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy umiłują nieprawość (2Tes 2:11-12).*

Zwolennicy tego rodzaju nonsensów, powołują się zazwyczaj na tańczącego Dawida i orkiestrę w świątyni Jerozolimskiej, oraz kilka innych wersetów wyrwanych z kontekstu. Ale w ogóle nie zauważają, że Nowe Przymierze nie polega na naśladowaniu Dawida, tylko Jezusa, który kazał zniszczyć świątynię zbudowaną ludzką ręką i w jej miejsce ustanowił Nowe Przymierze, w którym rzeczy zewnętrzne są prawie nieistotne, a wszelka cielesność i każdy ludzki pomysł jest zawsze przeciwny zamysłom Ducha Świętego. Dlatego uczeń Jezusa, nie może postępować jak Dawid, lecz jak Jezus, który zawsze piętnował cielesność i aktorstwo (gr. hipokrytos)

Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą (Rz 8:6-8)

Osoby powołujące się na tańczącego Dawida i na świątynię Jerozolimską nie zauważają jednak faktu, iż Dawid nie tańczył dlatego, że grał zespół uwielbieniowy, ale dlatego, że Arka Przymierza wracała do Izraela - bo pierwsza orkiestra pojawiła się dopiero w świątyni Salomona, wiele lat po śmierci Dawida. A Salomon, w przeciwieństwie do większości pastorów, nigdy nie pozwolił, aby jacyś niespełnieni muzycanci grali w niej pogańską muzykę, która też wtedy istniała. A z tańca nigdy nie zrobił obrzędu religijnego, bo wiedział, że sposoby oddawania czci Bogu, ustala wyłącznie Bóg. Dlatego w świątyni były grane wyłącznie dostojne hymny, przez najsprawniejszych muzycznie i widzących duchowo Lewitów.

A dzisiaj wszystko wygląda odwrotnie. Lewitami chcą być ledwo co umiejące grać nieodrodzone dzieciaki z kolczykami w nosie, które nie znają Boga, ani Słowa Bożego. W ten sposób stają się jedynie żalosnymi megalomanami i mają zły wpływ na resztę młodzieży. Takich ludzi nie powołuje Bóg, tylko ich grzeszna natura, która nieustannie szuka własnej chwały.

Dbaj więc o to, aby wasz zbor nie był zgromadzeniem infantylnych odklejeńców, bo tacy ludzie są najczęstszym powodem zgorszenia dla udręczonych życiem ludzi, którzy szukają duchowego pokoju i nie mają najmniejszej ochoty na oglądanie religijnych pajaców. Pan Jezus niczego takiego nie uczył, ani nawet nie sugerował, staraj się więc jako chrześcijanin, abyś był poważny i wiarygodny w oczach innych, bo świat nas uważnie obserwuje.



JAK WIELBIĄ BOGA LUDZIE DUCHOWI

... oddajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z bojaźnią i nabożnym szacunkiem, albowiem nasz Bóg jest ogniem trawiącym (Hebr 12:28), ... posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem jak czary, a krnąbrność jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom (1Sam 15:22-23)

Jak uwielbił Boga Szczepan, Paweł i apostołowie? Jak uwielbili Boga pierwsi chrześcijanie ginący na arenach? Jak uwielbili Boga Waldensi, Husyci, Hugenoci i inni męczennicy na przełomie 2000 lat, prześladowani przez Wielką Cudzołożnicę? Jak dzisiaj wielbią Boga chrześcijanie w Iraku i Syrii? Jeżeli się mylę, to proszę mi wskazać, którzy z nich grają prorocze uwielbienia? Którzy z nich trzepią flagami na znak zwycięstwa? Którzy z nich "tańczą dla Pana", którzy zapuszczają dredy, robią teatrzyki i mapy duchowe, albo pajacują dla Pana? Zapewniam cię, że nikt z nich w żaden sposób nie robi z siebie pajaca, ani nie zadowala swojej próżności. Prawdziwi chrześcijanie zawsze robią tylko to, co nakazuje Słowo Boże - czyli uświęcają się, żyjąc cichym i skromnym życiem, głosząc innym wiarę w jedynego żywego Boga, nowe narodzenie poprzedzone opamiętaniem, branie własnego krzyża i zapieranie się samego siebie. To właśnie za to płacą swoim życiem.

Wolę Boga pełnią tylko ci, którzy słyszą głos Ducha Świętego, ponieważ na ich spotkaniach nie dudni 90 decybeli, ani nikt nie gra im na emocjach. Nikt też nie fantazjuje o mocy swoich marzeń, sukcesie, dobrobycie, ekumenii, silnym przywództwie ani globalnych przebudzeniach, bo przebudzenia są tylko tam, gdzie ludzie wracają do Słowa Bożego - przypłacając to często życiem. Nigdy zaś tam, gdzie ludzie odchodzą od Słowa Bożego, aby zadowalać własną próżność muzyką i emocjonalizmem. Co prawda, jest taka możliwość, że kogoś to wielbi, ale na pewno nie Jezusa Chrystusa, bo tego rodzaju metodami (trans, tańce, maskarada i teatrzyki religijne) oddaje się chwałę wszystkim bożkom tego świata. Zobacz jak to wygląda w religiach wschodu, w Indonezji, Japonii, Chinach, oraz w Afryce i wśród Indian obu ameryk.

Dokładnie to samo można zauważyć w 1 Księdze Królewskiej 18:26-30, gdzie jest mowa o prorokach Baala i Aszery, których Pan kazał zniszczyć ręką Eliasza. Tam też była wielogodzinna głośna muzyka, trans i taniec, oraz hałaśliwe modlitwy. To był wielogodzinny charyzmatyczny chaos połączony z maskaradą, aby wyprosić u demonów coś, co wykracza poza ich możliwości. Ci ludzie wykonywali kultowy taniec wokół ołtarza, który sami sobie wzniesli i dokładnie to samo dzisiaj praktykują różni "arcy-apostołowie" Nowej Reformacji Apostolskiej.

Wzywali imienia Baala od rana do południa, krzycząc: Baalu wysłuchaj nas. Lecz nie było żadnej odpowiedzi. Wykonywali przy tym taniec wokół ołtarza, który sobie wzniesli. (...) Wołali głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, że spływała po nich krew. A gdy minęło południe, nadal trwali w swoim upojeniu (transie), aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi. Wtedy Eliasz rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana (1Krl 18:26-30)

Czy zastanawiałeś się kto i dlaczego zburzył ten ołtarz? On był zburzony przez fałszywych proroków tamtych czasów. Nowa reformacja ustanowiona przez Izebel orzekła, że od teraz lud nie będzie składał ofiar na tym ołtarzu, w tak nudny sposób jak dotychczas - w uniżeniu i pokucie, ze złamanym sercem - tylko nowymi (pogańskimi) metodami jakich nie znali ich ojcowie. Ale to, co wprowadzili kapłani Izebel, nie było niczym nowym. To był zwykły kult pogański, odziany jedynie w pozory pobożności; czyli religijny teatrzyk oparty na transowej muzyce, samookaleczeniach, tańcu rytualnym i głośnych chaotycznych modlitwach obliczonych na ilość. Dokładnie to samo dzieje się dzisiaj we wszystkich martwych zborach, które odrzucają prawdy biblijne, a w zamian organizują głośnie koncerty, tańce, flagi oraz modlitwy o przebudzenie, dobrobyt, ekologię i pokój na świecie.

*Wzywajcie imienia waszego boga, a ja będę wzywał imienia JHWH.
Prawdziwym Bogiem jest ten Bóg, który odpowie ogniem (1Krl 18:24)*

Eliasz był człowiekiem duchowym, czyli posłusznym Bogu. On nie wznosił okazałych ołtarzy i nigdy nie zadowalał tłumy, bo zawsze działał zgodnie ze Słowami Boga, które traktował jak regułę, a nie jak opcję. Zauważ, że Eliasz nie zaczął budować nowego ołtarza, ani nie wymyślał nowych metod uwielbiania, tylko zwołał ludzi, aby odbudować zapomniany ołtarz Jahwe, który zburzyli kapłani Baala, i pokornie zwrócił się do Boga, który natychmiast odpowiedział na jego modlitwę.

A Nowy Testament mówi, że dzisiaj Jezus chrzci ogniem doświadczeń swój lud, aby wypalić w nim każdą nieczystość i każdą nieprawość. I używa do tego różnych metod, także chorób. Niechaj jednak zdrowi nie myślą, że są lepsi od chorych, bo Bóg wypala tylko tych, których miłuje. A ci których nie spotyka nic trudnego, są prawdopodobnie dziećmi z nieprawego łoża.

Ten, który idzie po mnie, jest większy ode mnie. Nie jestem godzien nawet nosić Jego sandałów. On was będzie zanurzał w Duchu Świętym i ogniu (Mt 3:11)

Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby spotkało was coś niezwykłego, gdy pali was jakiś ogień, który służy doświadczeniu waszemu i radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się też radowali i podczas objawienia Jego chwały (1P 4:12-13)

A jeśli jesteście bez karania, (...) to jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami (Hbr 12:8)

KTO JEST DUCHOWY, A KTO CIELESNY?

Nie mogłem do was mówić jak do duchowych, lecz jak do cielesnych niemowląt w Chrystusie. Poilem was duchowym mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo nie mogliście go jeszcze znieść i nadal nie możecie, bo wciąż cielesni jesteście. Bo jeśli jest między wami zazdrość i kłótnia, to nadal jesteście cielesni i nadal postępujecie na sposób ludzki (1Kor 3:1-3). Według Ducha postępujcie i nie pobłażajcie żądzom ciała, bo ciało pragnie rzeczy przeciwnych Duchowi, a Duch rzeczy przeciwnych ciału, bo są przeciwnościami, abyście już nie czynili tego, co chcecie (Gal 5:16-17)

Powyższe wersety mówią bardzo wyraźnie, że cielesność jest przeciwieństwem duchowości. Osoby duchowe nie robią już tego co chcą, gdyż cały czas starają się pełnić wolę Ojca. Natomiast cielesni wierzący zawsze starają się robić coś "dla Pana", co tak naprawdę zadowala ich samych, ponieważ: "Człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo poznawać (a nie rozumem) (1Kor 2:14).

W powyższym wersecie czytamy, że osoby zmysłowe (gr psychikos / intelektualne, racjonalne) nie potrafią zrozumieć spraw duchowych, gdyż wydają im się irracjonalne, ponieważ kolidują z ich ziemskim myśleniem. W oczach takich ludzi, branie własnego krzyża i uśmiercanie własnej cielesności jest głupie, dlatego są ślepi duchowo i nie potrafią zrozumieć najprostszych prawd duchowych.

Ich cielesność nie pozwala im z niczego zrezygnować, bo ustępstwo jest dla nich przejawem słabości, dlatego zawsze chcą dominować i zawsze chcą mieć rację, bez względu na to, co mówi Boże Słowo. I zazwyczaj nękać innych tak długo, aż przyznają im rację lub spełnią ich żądania. A jeśli nie przyznasz im racji, to przy każdej okazji będą wracali do tego wątku, a gdy nie mają już argumentów, to zaczynają atakować i dyskredytować rozmówców. To właśnie o takiej cielesnej zazdrości i o takich kłótniach pisze Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian 3:3.

IDŹ PRECZ SZATANIE

Idź precz szatanie! Prowadzisz mnie do upadku, bo nie myślisz o tym, co Boskie (duchowe), tylko o tym, co ludzkie (co cielesne, co zadowala ludzkie ciało - Mt 16:23)

Większość wierzących myśli, że Jezus ucisza tutaj szatana, jako inspiratora pozytywnego myślenia oraz cielesnych wyobrażeń Piotra. Ale Jezus nie mówił tego do szatana, tylko do Piotra - bo użyte tutaj słowo satana, oznacza osobę, która myśli w sposób przeciwny Bogu. Zastanów się, ile razy Jezus musiałby powiedzieć te słowa do ciebie, a ile razy do pastora i starszych waszego zboru - bo *szatanem* staje każdy, kto wdraża w zborach rzeczy niezgodne z wolą Boga objawioną w Piśmie.

Duchowi ludzie oddają Panu cześć w duchowy sposób, przez pokorne wypełnianie każdego słowa, które wyszły z ust Boga. To są ci, którzy po nowym narodzeniu zaczęli krzyżować swoją cielesność, dlatego umarli dla tego świata i dla samych siebie, dlatego nie mają problemu z wypełnianiem Słów Boga. Tylko o takich można powiedzieć, że dają się prowadzić Duchowi Świętemu.

Bo ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z jego namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc (Gal 5:25-26)

SŁUŻBA CIELESNYCH LUDZI

Zapewniam was, że jeśli ziarno pszenicy, które wpadło do ziemi, nie obumrze, to pozostanie pojedynczym ziarnkiem; a jeśli umrze, to wyda obfity plon. Kto miłuje swoje życie, ten je utraci, a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie, ten je zachowa i odziedziczy życie wieczne (J 12:23-25)

Wbrew powszechnej opinii, Bóg nie powołuje do służby wszystkich, tylko ludzi pokornych i dojrzałych duchowo, których ja zostało ukrzyżowane wraz z Chrystusem i w których jest więcej Jezusa niż ich samych (Gal 2:20) - bo tylko tacy bezinteresownie szukają dobra innych, nie szukając w tym samozadowolenia ani własnej chwały.

Bóg nie powołuje do służby cielesnych niemowlaków, których trzeba karmić mlekiem i nieustannie zadowalać, aby dobrze się czuli i nie narzekali że jest nuda, bo nie ma tego, co oferuje świat. Bóg nie powołuje też uczonych w piśmie teologów, ani religijnych aktywistów, którzy w kościołach chcą robić kariery, bo tacy są *satanas*, ponieważ myślą po ziemsku i zawsze realizują ludzkie pomysły, aby coś na tym zarobić lub wykazać się przed swoimi mocodawcami.

Satanas są także zborowe feministki, które zakulisowo chcą wszystko kontrolować, gdyż uważają się za bardziej rozumne i duchowe od innych, a szczególnie od swoich zniewieściałych mężów. Większość z nich nie potrafi nawet utrzymać czystości w swoich domach, ale bardzo chętnie pchają się za kazalnice, aby mówić innym, jak mają myśleć i w co mają wierzyć. Słowo Boże mówi, że same niczego się nie uczą, ale wydaje im się, że są przewodnikami ślepych, wychowawcami nierozumnych i nauczycielami niemowląt. Mówią, że brzydzą się bożkami, a same dopuszczają się świętokradztwa. Chlubią się znajomością prawa, a same je łamią, znieważając w ten sposób Boga. I tak jak napisano:

Z powodu takich poganie bluźnią imieniu Bożemu (Rz 2:19-24). Jeśli chcą nauczać, to niech pouczają młodsze kobiety, aby miłowały swoich mężów i dzieci, aby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i uległe swoim mężom, i nie przynosiły ujmy Słowu Bożemu (Tyt 2:4).

Jeżeli apostoł pisze: *zabraniam kobiecie nauczać i dominować nad mężem (1Tm 2:12 BG, UBG, TNP)*, to znaczy, że zabronił tego Bóg, dlatego żadna duchowa kobieta, nie postępuje wbrew Bogu, tylko zajmuje się tym do czego powołał ją Bóg; czyli modlitwą, domem, wychowywaniem dzieci i pomocą mężowi w jego ewentualnej służbie. Tylko takie kobiety są dzielnymi kobietami z Przypowieści Salomona 31:10.

Bóg nie przyznaje się do służby nieprawych ludzi, dlatego takie osoby wciąż szukają sponsorów, którym wysyłają naciągane raporty ze swojej bezowocnej pracy, która tak naprawdę jest obchodzeniem łądów i mórz, aby pozyskać jednego współwyznawcę tylko po to, aby uczynić go synem piekła dwakroć gorszym niż oni sami (Mt 23:15). Tacy nie przynoszą Bogu chwały, bo Ciało Chrystusa traktują jak biznes, dlatego wciąż się przechwalają, że zrobili to lub zorganizowali tamto. Takimi prezesami i managerami jest dzisiaj 95% pastorów, i to właśnie oni usłyszają:

Zapewniam was, że was nie znam (...) odejdźcie ode mnie precz przekłęci, w wieczny ogień, przygotowany dla diabła i jego posłańców (Mt 25:21 i 41).

Do Królestwa Niebios nie wejdzie każdy, kto mówi do mnie: Panie, Panie; lecz tylko ten, kto pełni wolę mego Ojca, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż w Twoim imieniu nie prorokowaliśmy, nie wypędzaliśmy demonów i nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Każdy więc, kto słucha moich słów i je wykonuje, będzie uznany za mądrego męża, który budował swój dom na trwałym fundamencie, a każdy, kto słucha moich słów, ale ich nie wykonuje, będzie uznany za głupca, który budował dom na piasku. (...) Nieużyteczni słudzy będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębami (Mt 25:28-30)

Niechaj za puentę tego rozważania posłuży grafika pana Artura Szygulskiego pt: Pajac, którą autor skomentował na swoim blogu słowami: **wielu jest chętnych do tronu, ale niewielu tam pasuje.**



Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelki fałsz, obłudę, zazdrość i obmowę, zapragnij jako nowo narodzone niemowlę, nie sfalszowanego mleka duchowego, abyś przez nie wzrastał ku zbawieniu. Jeśli zakosztowałeś, że Pan jest dobrotliwy, to przystąp do niego, jako do żywego kamienia węgielnego, przez ludzi odrzuconego, ale przez Boga uznanego za kosztowny. I jako żywy kamień buduj swój dom duchowy oraz swoje święte kapłaństwo, abyś przez Jezusa Chrystusa składał Bogu przyjemne duchowe ofiary (1P 2:1-5). I jako pielgrzym i wychodźca z tego świata wstrzymuj się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciw twojej duszy. Prowadź wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy cię obmawiają jako złoczyńcę, przypatrując się twoim dobrym czynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia (1P 11-12).

Pozwól więc, aby Chrystus kruszył twoje ja i prowadził cię do Bożych dzieł, które mają duchową wartość i nie są cielesnością próżnią ani bezwartościowymi emocjami.